

# Decyzja zapadnie w Monachium

4 miasta — Wiedeń, Detroit, Tokio i Bruksela — ubiegają się o organizację Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1984 r. Zgłoszenia Brukseli wybrano dostawnie w ostatecznej chwili: 30 października o północy. Kandydatury na Zimowe Igrzyska 1984 r. zgłosiły miasta: Innsbruck, Lant i Calgary (Kanada).

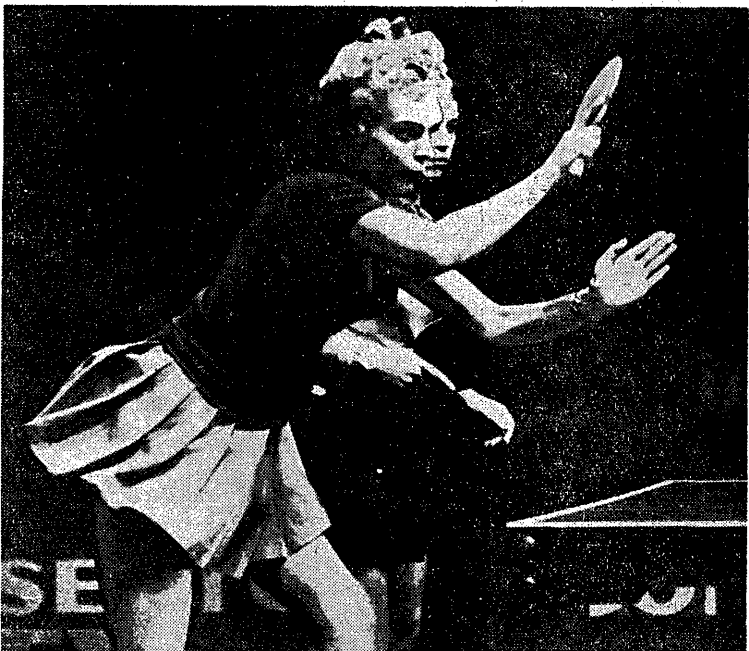
Ostateczna decyzja co do miejsca Igrzysk zapadnie w Monachium 2 maja na 55 Konferencji MKOl. Złotem okupców największe szanse posiadają Tokio i Innsbruck.

Tokio miało już przyznane prawo organizowania Igrzysk w 1980 roku, które na skutek działań wojennych nie odbyły się.

Jak oświadczył kanclerz MKOl. Otto Mayer (Szwajcaria, Bruksela, Tokio i Wiedeń zgłosiły po raz pierwszy od 1905 r. pełny program olimpijski, obejmujący 21 dyscyplin sportu, podczas gdy z Detroit nie nadeszły jeszcze propozycje programowe. W Melbourne program zawodów obejmował 17 dyscyplin, a w Rzymie, w 1960 r. ma być reprezentowanych 18 dyscyplin.

# 1 mila na wysokości 1800 m - 4.03.0

Nowozelandczyk Murray Halberg, triumfator Igrzysk Brytyjskich w Cardiff na 3 mile, wygrał ostatnio w Johannesburgu (Płd. Afryka), położonym 1800 m n.p.m. bieg na 1 milę w czasie 4.03.0. Mimo iż Halberg upadł z wyczerpania na mecie, startował tego dnia jeszcze raz na 3 mile, wygrywając i ten bieg w czasie 14.02.4.



Z międzynarodowych mistrzostw w Skandynawii w tenisie stołowym. Reprezentantki Szwecji A. Simon i B. Tegner w debcie kobiet. Fot. CAF

# Bojowy nastrój NASZYCH SKOCZKÓW zepsuła źle przygotowana Krokiew

ZAKOPANE, 8.12 (tel. wł.) W niedzielę na Małej Krokwi odbył się trening skoków, w którym po raz pierwszy w tym sezonie startowała niemal cała czołówka naszych skoczków i kombinatorów z Tajnem, Furmanem, Hryniewickim, Forteckim, Karpielem, Groniem i Kowalskim na czele.

Trening odbył się pod wodzą sławka Marusza i mgr M. Orlicza, lecz niesety do udanych nie należał. Złe przygotowanie skoczni (szczególnie próg spowodowało, że wszyscy zawodnicy w drugiej fazie lotu „przepadli”, tzn. znajdowali się w takiej pozycji, która groziła przeleceniem głową do przodu. Toteż każdy bronił się przed tym odchyleniem do tyłu, albo podkurczaniem nóg przed lądowaniem, co oczywiście musiało zepsuć nawet najlepszy w początkowej fazie skok.

W tej sytuacji oczywiście odpadła możliwość jakiegokolwiek porównania formy zawodników i trzeba było oprzeć raczej na tym, co sami narciarze mówili o sobie. Wszyscy byli zgodni, że to dopiero po porażce i każdy musi pracować nad usunięciem swoich błędów. Wszyscy są w bardzo bojowym nastroju, tak, że mimo trudności na skoczni każdy oddał ponad 10 skoków.

Tylko wielokrotny mistrz Polski Władysław Tajner konkretnie wypowiedział się o swej formie: „Czuję się znakomicie. Cało lato pracowałem, co oczywiście miało takiego doniosła do lądowania, jakie mają Finowie — udało się. Martw o tym, aby już nie stać na Dużej Krokwi, gdyż skoki na wielkich skoczniach dają mi maksimum przyjemności i energii”.

Dzięki wystarczającej pokrywie śnieżnej skoczkiwka była możliwa. Zakończono treningi już około 15. W porównaniu do zwykłego

# PRZEGLĄD SPORTOWY

9 GRUDNIA 1958 Nr 196 (3220) Rok założenia 1921 CENA 80 GROSZY  
REDAKCJA WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89106  
ADMINISTRACJA

# Zainteresowanie Konkursiem-Plebiscytem „PS” PRZEKROCZYŁO GRANICE KRAJU Pierwsze kupony z zagranicy

NASZ Konkurs-Plebiscyt na „10 najlepszych sportowców polskich w 1958 r.” wywołał wielkie zainteresowanie nie tylko wśród Czytelników w kraju, lecz również i za granicą. Ledwie przed tygodniem ogłosiliśmy rozpoczęcie naszej imprezy, a sypią się już wypełnione kupony ze wszystkich województw, poniedziałkowa zaś poczta przyniosła nam dwa listy z Czechosłowacji. Nadawcami są Bronisław Rybarski i Władysław Bryła, obaj zamieszkałi w Karwinie. Pierwszy z nich nie tał, że miał ogromny kłopot z ustaleniem czołowej dziesiątki i przy tej okazji proponuje, aby w przyszłości głosowanie odbywało się co najmniej na... 25 najlepszych sportowców.

Właśnie w tym leży trudność, że chociaż kandydatów na „honorable listę” jest więcej niż miejsce, trzeba zdecydować się na dziesiątkę. Oczywiście zdania głosujących będą różnoznaczne jeżeli chodzi o koniec, we lokaty, ale w rezultacie utworzy się przecież i druga i trzecia dziesiątka. Decyzja nie będzie łatwa i każdy z Was będzie musiał dobrze przemyśleć swoją dziesiątkę, bo jak pisze Janusz Kaczkowski z Kraikowa:

„Czy mogliśmy się spodziewać przed kilku laty, że zabraknie miejsca w czołowej dziesiątce dla wszystkich mistrzów Europy i świata, bądź rekordzistów świata lub Europy?”

## Prosimy...

- ... wypełniać kupony czytelnie.
- ... nie podawać imion sportowców, chyba że są dwa nazwiska popularnych zawodników.
- Spełnienia naszej prośby ułatwi nam pracę przy obliczaniu głosów.

Dopełnienie ułatwie trudność tegorocznego Konkursu-Plebiscytu Jerzy Kosmański:

„Jak tu wybrać 10 najlepszych sportowców polskich, żeby żaden nie był pokrzywdzony — to tak jak w pilec nożnej wygrzezać Brazylię. To już nie jest rok 1948, dzisiaj mamy w Polsce do czytania niemal z samymi mistrzami Europy i świata. Prawie w każdej dyscyplinie sportu mamy zawodników zasługujących na miano najlepszego sportowca 1958 r.”

## „REKORDOWA” ZGODNOŚĆ

Charakterystyczną cechą dla biegnącego Konkursu-Plebiscytu jest „rekordowa” zgodność Czytelników w typowaniu kandydatów. „Jak do tej pory wśród wielu setek listów z propozycjami mamy na liście zgłoszonych kandydatów do czołowej dziesiątki tylko 30 sportowców”. Piszemy „tylko”, bo np. przed dwoma laty było ich ponad stu.

## WISZCZE POLEMIAK Z RED. GUSZKIEM

Na „lekkooatletyczną” listę red. Z. Guszka są i dzisiaj odzyskiwać.

Siedmiu mistrzów Europy w lekkoatletyce to sprawa zupełnie pewna — pisze Jerzy Szafranski z Bydgoszczy — chodzi mi o obsadę trzech pozostałych miejsc. Nie wątpił argumenty red. Guszki.

Wielokrotny mistrz w...  
Fot. CAF

**Pięściarze ZSRR  
zaproszeni  
do USA**

NOWY JORK. Jak donosi amerykańska agencja prasowa UPI, pięściarska reprezentacja ZSRR została zaproszona do USA, w celu rozegrania pierwszego oficjalnego meczu międzypaństwowego. Spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w połowie przyszłego roku w nowojorskim Madison Square Garden. W przyszłości mecze międzypaństwowe między amatorskimi reprezentacjami ZSRR i USA mają być rozgrywane corocznie. (PAP)



Oto „corpus delicti” z emocjonujących rozgrywek koszykarskich. Na zdjęciu moment z sobotniego spotkania AZS W-wa z „Czarnych Koszul” — Spartą Nowa Huta. Jagiellowicz ze Sparty inicjuje wejście pod kosza a usiłuje mu przeszkodzić reprezentant Polski Narutowski. Fot. „PS” E. Warmiński

## Między koszami

# Wichowski nadal królem strzelców W środe Wisła gra ze Spartą

SOBOTNIO - NIEDZIELNE. Tak emocjonujące i zaskakujące wynikami, spotkania ekstraklas koszykarskiej zmieniły nieco tabelę najlepszych strzelców. Przede wszystkim do prowadzącego Janusza Wichowskiego zbliżył się znacznie Władysław Pawlak. Obecnie tabela ma wygląd następujący:

1. Wichowski (Polonia)	219
2. Pawlak (Legia)	191
3. Dreger (Spójnia)	182
Narutowski (AZS W)	182
5. Olszewski (AZS T)	179
6. Pstrokoński (Legia)	171
7. Świętek (Słask)	171
8. Przywarski (AZS W)	169
9. Pudelewicz (Lech)	165
10. Pacuła (Wisła)	162
11. Stawinoga (Gwardia)	161
12. Wawro (Wisła)	151
13. Muszak (Sparta)	149
14. Maciejewski (LKS)	147
15. Lesiński (Warta)	132
16. Jagiellowicz (Sparta)	131
17. Młynarczyk (Lech)	125
18. Słukowski (AZS W)	116
19. Chudziński (Warta)	115
Wilczewski (Słask)	115

Dalsze emocje pod ligowymi koszami zapoczątkuje w środe 10 bm. w Krakowie w hali Wisły (początek o godz. 19) zaległy mecz „Wawelskich Smoków” ze Spartą Nowa Huta. Niedoceniana na ogół Sparta lubi płatne figle, nawet najgroźniejszym (vide niedzielna porażka „Czarnych Koszul”) — a więc rewelacyjny zespół Wisły, jeśli chce wyforować się na czoło tabeli, będzie musiał dać ze siebie wiele w pojedynku z „okalnym rywalem”.

Większe jednak emocje czekają miłośników koszykówki w sobotę 13 bm. i w niedzielę 14 bm. W dniach tych odbędzie się ostatnia seria spotkań i rundy.

Tym razem jednak nie Kraków, a Warszawa będzie widownią najważniejszych pojedynków. W stolicy odbędą się bowiem mecze AZS W-wa — LKS Łódź, Polonia W-wa — Legia W-wa oraz Polonia W-wa — LKS Łódź i AZS W-wa — Legia W-wa. Na pewno będzie na co popatrzeć, zwłaszcza że walczą między sobą drużyny smętej czołówki — Polonia, LKS i Legia.

Proszę się nie martwić, że lekkoatleci nie spacerują i że nie fraszka. „Okrutni” trenerzy wymyślili dla swych podopiecznych naprawdę solidną robotę w odległej o 60 km od Swieradowa Jeleń-Górze. Tu w Ośrodku Sportowym Gwardii wszyscy muszą przechodzić ćwiczenia na

„Wawelskich Smoków” (razem ze Spartą Nowa Huta) wybierają się na niby łatwiejsze mecze do Wrocławia — ze Śląskiem i Gwardią, a AZS Toruń i Spójnia Gdańsk goście będą Lechia i Warta z Poznania.



Pierwsza piątka warszawskiej Polonii, która po zwycięstwie nad „Wawelskimi Smokami” uległa w niedzielę Spartie z Nowej Huty, mimo to utrzymała się na czele tabeli ekstraklas. Od lewej: kapitan zespołu — Witold Zagórski, lider tabeli najlepszych strzelców — Janusz Wichowski oraz Marcin Herbst, Tadeusz Bugaj i Bogdan Karbowicki.

# Lekkoatleci „wypoczywają” w Swieradowie pod wodzą trzech dreczycieli

SWIERADÓW ZDRÓJ, 8.12 (tel. wł.). Tych wszystkich, którzy po przeczytaniu serii artykułów z prasy codziennej o wypoczynku naszych lekkoatletów w Cichoinku — sądzą, że wszyscy lekkoatleci udali się na zimowy odpoczynek, zapraszam do Swieradowa. W tej pięknej miejscowości znajdują już nie tylko wspaniałe śnieg na sanki i narty, ale zobaczą jak odpoczywają Krzyszkwiał i Zimny, Jochman i Chromik, Matykie i Zbikowski, Bruszkowski, Kierle-

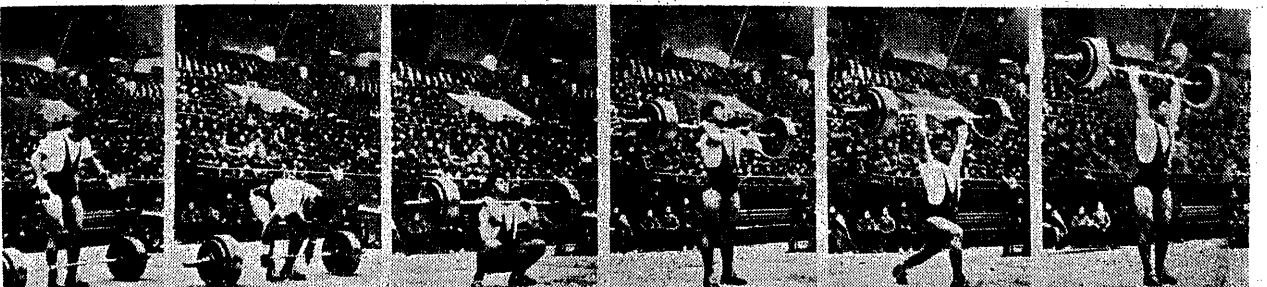
wie i wielu, wielu innych zawodników, których jeszcze nie tak dawno oklaskiwaliśmy na bieżni...  
Codziennie z rana potężna gromadka biegaczy wyskakuje z domu wczesnego „Mimoza”, zanika na pół godziny w lesie. Tu następuje zwykła porcja ćwiczeń: skłony, wymachy ramion, nog, wieloskoki i najzupełniej dziecinne ganieianie się w berka. Tak rozpoczyna się dzień „wypoczynku” lekkoatletów.  
Dalszy ciąg wydarzeń jest na

stepujący: ci, którzy odczuwają w końcach i mięśniach trudny zmagania lekkoatletycznego wudu, udają się na zabieg Krzyszkwiał np. chowa się w gorącej 50 stopniowej radoaktywnej wodzie. Jochman meczy się z borowiną...  
A gdy wszyscy mają dość koniecznych, ale męczących kąpieli, trenerzy Edmund Potrzebowski, Roman Korban i Tadeusz Kempka wyruszają z 40-osobową drużyną na „spacer”!

Spacer jest dość „niewiny”. Sił da się z 20-kilometrowego marszobiegu w okolicy Szklarskiej Poręby, Karpacza, czasami z mroźnych wspinaczek na osłabione strome zbocza, a zawsze jest uzupełniany ogólnorozwojową zaprawą, w skład której wchodzi najprzeróżniejsze ćwiczenia, nadałce się niejednokrotnie na dzień dla miłośników i skoczków, niż wiochlich i filigranowych postaci długodystansowców.

Proszę się nie martwić, że lekkoatleci nie spacerują i że nie fraszka. „Okrutni” trenerzy wymyślili dla swych podopiecznych naprawdę solidną robotę w odległej o 60 km od Swieradowa Jeleń-Górze. Tu w Ośrodku Sportowym Gwardii wszyscy muszą przechodzić ćwiczenia na

„Wawelskich Smoków” (razem ze Spartą Nowa Huta) wybierają się na niby łatwiejsze mecze do Wrocławia — ze Śląskiem i Gwardią, a AZS Toruń i Spójnia Gdańsk goście będą Lechia i Warta z Poznania.



Chińczycy ciężarowcy ustanawiają nowe rekordy świata. Na zdjęciu Chno-Ching-kweł, który uzyskał w wadze lekkoatletycznej wynik będący nowym rekordem świata w podrzucie — 177,5 kg. Fot. CAF



# Pomagamy totkowiczom 6 faworytów soboty a wśród nich lider i „wilki”

Z wycieczek Arsenalu z Portsmouth umożliwiło zwycięstwo nie tylko utrzymanie pozycji lidera, ale i odzyskanie warty w swej rozgrywce. W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy). W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

# W Anglii rekordowe wypłaty

LONDYN. Rekordowa suma 250.268 funtów angielskich (49.714 dolarów) przeznaczona na wypłatę nagród pierwszego stopnia w ostatnim tygodniu angielskiej ligi piłkarskiej. W poprzedniej sobocie spowodowała, że w niedzielę wypłaty były tylko dwukrotnie większe.

# Cieężka przeprawa Arsenalu Chłopcy z Manchesteru awansują o 3 lokaty

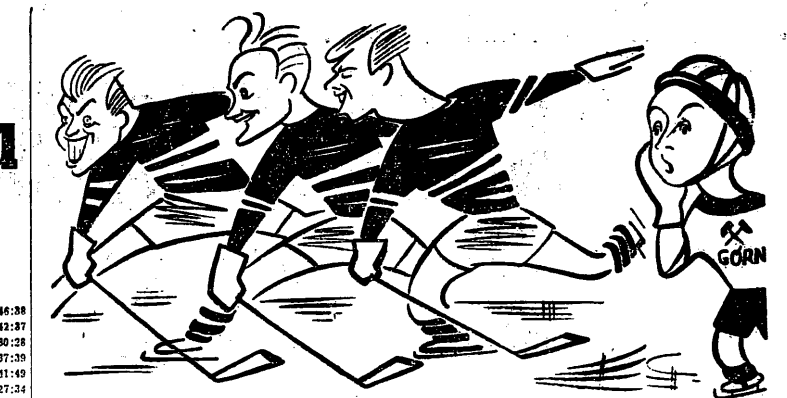
W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

# Cieężka przeprawa Arsenalu Chłopcy z Manchesteru awansują o 3 lokaty

W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).



Z meczów „Spartaka” w Katowicach i Łodzi: Wilcecz, jeden z najlepszych naszych graczy; — My, górnicy, a oni ciągle w przodku... (Trzeci napastnicy „Spartaka”: Malcew, Sergiejew, Starszenow). Rys. E. Alaszewski

# KROTKO O WSZYSTKIM

## Japończyk Sadanaga wygrał maraton Asahi

TOKIO. Międzynarodowy bieg maratonu, organizowany przez dziennik „Asahi” w Japonii, zwyciężył japończyk Sadanaga...

## Zebrań lekkiatletów Gwardii

Warszawa. Zebranie sekcji lekkoatletycznej Gwardii Warszawa...

## Sztangisci CRZZ przegrali w Chinach

PEKIN. Przechodząca obecnie w Chinach reprezentacja CRZZ w podnoszeniu ciężarów przegrała...

## Koszykarze II ligi zakończyli rundę rozgrywek

W niedzielę 7 bm. odbyły się ostatnie spotkania rundy rozgrywek koszykarskiej II ligi...



W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

W niedzielę Arsenal przegrał 1:2 z Blackburnem, który zresztą na własnym boisku w tym sezonie nie przegrał meczem z Aston Villa (dwa razy).

## Narciarze NRF nie wyjadą do Squaw Valley

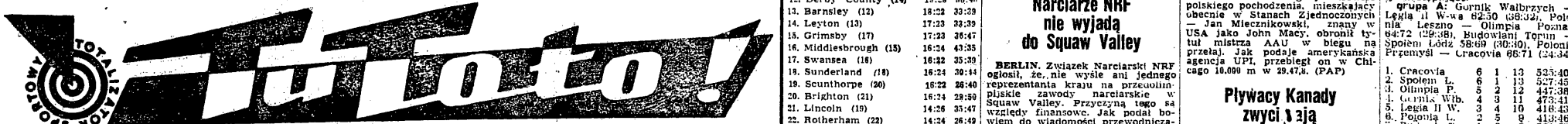
BERLIN. Związek Narciarzy NRF ogłosił, że nie wyjadą do Squaw Valley...

## John Macy wygrał bieg na przelaz

NOWY JORK. Długodystansowiec polskiego pochodzenia, mieszkający obecnie w Stanach Zjednoczonych...

## Pływacy Kanady zwyciężyli

O pływackich z kraju mistrzów hokeja dotychczas na ogół mniej się mówiło. Po prostu nie odznaczają się wielkimi sukcesami...



# Typy „Tu Toto” na najbliższą sobotę

- Arsenal - Aston Villa 1
- Birmingham - Blackpool 1
- Bolton - Newcastle 1
- Burnley - Tottenham 1
- Everton - Portsmouth 1
- Leeds - Notts Forest 1
- Luton - Blackburn 1
- Manchester C. - West Ham 1
- Preston - Manchester U. 1
- West Brom - Chelsea 1
- Bristol R. - Sheffield U. 1
- Sunderland - Cardiff 1



# Arsenal musiał przegrać!

T o jest grzech! Nie typuje na siebie traf. Każda pozycja jest głęboko przemyślana i przestudiowana. — Arsenal musiał przegrać. W dniu dzisiejszym będzie grał drugi raz. Mistrzostwo, gdzie odbywają się spotkania, są odległe od siebie o ok. 120 mil. Podróż autokarem. Niech tylko część drużyny będzie grała drugi raz to nie pomoże własne boisko. Przegraj. Najwyższe doświadczenie. Tak rozumował pan B. M. z Warszawy, który w 32 zakładach piłkarskich wytypował 13 spotkań bez błędnych. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w Polsce tylko on tak typował, a nawet w Anglii, jak donosiła prasa, w tamtejszym totalizatorze piłkarskim tylko dwie osoby wytypowały bezbłędnie. — Pan B. M. gra długo, od początku istnienia Totka. Dokładnie analizuje wszystkie możliwości drużyn tak naszych jak i obecnie ligi angielskiej. Przewiduje dokładnie i wyczerpująco notki, dotyczące piłki nożnej, wywala wszelkie wzianki w prasie fachowej i codziennej, słucha budzącej krajowych i zagranicznych. Rezultat — częste wygrane, uwiecznione obecnie główną wygrałą. Może przy tej pomocy uda mu się zmienić ponurą, wilgotną klitkę, która obecnie sądzi na suche mieszkanie. Jest na pół inwalida, zreumatyzowany, schorowany. Ale tak, gra dalej! — Jak tym razem z Arsenalem? — Arsenal i tym razem przegra. Pierwszy raz wygra dopiero na meczu rewanżowym z Blackpool'em. Nie trafil tym razem. Arsenal wygrał.

# Asy pływania w Pałacu Kultury

Wicemistrz Europy na 200 m mot. — Paweł Wyszewski, najlepszy w historii Czechostrawacji Heliosowa, 16-letni doskonale zapowiadający się chłopiec, który w Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# Lekkoatletci ZSRR wciągają startując

MOSKWA, 8 i 9 (obł. wt.). Ponad 250 lekkoatletów stanęło w Jaitie na starcie zawodów o mistrzostwo Związku Radzieckiego z udziałem reprezentacji krajów socjalistycznych. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# W Warszawie odbyło się sprawozdawcze-wyborcze zebranie Rady Trenerów kajakarstwa

W Warszawie odbyło się sprawozdawcze-wyborcze zebranie Rady Trenerów kajakarstwa. Przewodniczącym wybrano pana Mariana Jagalskiego. Postanowiono, że w roku przyszłym działacze będą dwukrotnie, w Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# Górnicy - Piast 6:2 w lidze hokeja

CIESZYŃ, 8 i 9 (obł. wt.). Rozegrano w niedzielę dwa mecze hokeja na lodzie pomiędzy Piastem Cieszyńskim a Górnikiem Katowice. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# Łódź - Bydgoszcz 80:53 w pływaniu

ŁÓDŹ, 8 i 9 (obł. wt.). W międzyobwodowych zawodach pływackich Bydgoszcz przegrała z Łodzią. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# Uwaga mitosińcy Totka i Lotka

Zapowiedziane nagrody rzeczowe, o których już pisaliśmy, będą losowane na podstawie talonów. Na talonie grający nakleja znaczki nagród rzeczowych wartości do 100.—. Znaczki otrzymują każdy grający w kolekturze, począwszy od zakładów na 28 grudnia, jako pokwitowanie za złożone kupony. Upomniecie się w kolekturze o znaczki! Znaczki są bardzo ładne i powyżej reprodukujemy ich pierwowzór. Znaczki będą barwne, każdy w innym kolorze. TS 3/58

# Tym razem na turnieju piłki ręcznej

W odremontowanej z funduszu Totalizatora Sportowego Hali Sportowej WKS Śląsk w Wrocławiu odbyło się losowanie Totka-Lotka. Losowanie prowadzone było w przyjemnej atmosferze przy licznej zgromadzonej publiczności. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# Pierwsze zawody saneczkowe

WROCLAW. Korzystając z doskonałych warunków śniegowych, KS Śląsk wrocławski zorganizował w niedzielę 8 bm. pierwsze w 6. sezonie zawody saneczkowe. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# Niespodzianki tylko wśród siatkarzy

CZWARTE seria mistrzostwowych spotkań siatkarzy — wypełnia niespodziankami. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

# Czołówka lekkoatletyczna „wypoczywa” w Świeradowie

DOKONCZENIE ZE STR. 1. J ż się rozpoczął. Skończył się 10 grudnia. W domach biegaćce podjął dalszą pracę. W Warszawie wygrał mistrzostwo Europy w kategorii 16-17 lat.

JANUSZ OSZCZEPNIK

BYŁO to w 1948 roku. Może nie uwierzycie, ale wtedy, dokładnie 10 lat temu, JANUSZ SIDLO nie odróżniał lekkoatletyki od... ciężkiej atletyki. Oba te pojęcia były zresztą jednakowo obce uczniakowi z Szopienic, który zaprawiał się jedynie w rzutach kamieniem do sąsiedzkich szub.

Ale w październiku tego roku na Śląsk zawitała grupa radzieckich lekkoatletów, odbywająca właśnie tournée po Polsce. Gromadka szopienickich chłopaków znalazła się na trybunach stadionu akurat wtedy, gdy Anokina i Czudina rzuciły oszczepem. Jak urzeczony wpatrywał się w wysmukłe drzewce kilkunastoletni Sidlo. Umiejętności zawodniczek nie wzbudziły w nim zresztą respektu. Też mi sztuka, rzucić 40 m. taką tyką.

— Chłopaki, zakład? — Porządkowi na stadionie nie chcieli nie wiedzieć o zakładzie. Próba dostania się do oszczepów skończyła się fiaskiem, a nowi entuzjaści królowej sportów zostali sromotnie wyrzuceni z płyty boiska. Ale zakład stał.

Rozstrzygnięto go dopiero za rok, gdy szopienicka szkoła wraz z innym szeregiem lekkoatletycznym otrzymała i oszczep. Powia-



Sidlo rekole wielkie nadzieje, dlatego gratulujemy mu mistrzostwa, zwycięży przy wyczynie nagrody. Przeglądu Sportowego, by stał się drugim następcą Lokajskiego. Sidlo jest uczniem gimnazjum w Szopienicach. Do tej chwili nie miał specjalnej opieki, ale sędzię należy, że teraz ją otrzyma... "PS" z dnia 23 czerwca 1948 r.

domiony o zakładzie prof. Cholewa zgarnął chłopaków na boisku i Janusz stanął do swej pierwszej życiowej próby z oszczepem.

MAMA MIAŁA CIĘŻKĄ REKĘ...

Chłopcy czekali w nabożnym skupieniu. Pierwszy rzut — i zakład był wygrany. Już przy trzecim oszczep poszybował ponad 50 m. Prof. Cholewa kręcił głową.

Potem rzucali i inni, aż wreszcie przy którymś tam rzucie, oszczep się złamał. Janusz był bliżej placu. Za pozwoleniem profesora zabrał oba kawałki do domu i zaraz w przedpokoju stłuk nimi żyrandol. Pierwszy oszczep w domu — pierwsze przez oszczep łanie. Mama miała rękę ciężką...

Następne spotkanie z oszczepem — na wojewódzkich eliminacjach sportakłady szkolnej, Janusz Sidlo startował tam w dysku — i przegrał. Mocno rozczarowany — stawką był wyjazd do Warszawy, niefortunny dyskobol zbliżył się do oszczepników i tak długo pisał im pod nogami, aż zaciekawiony tym uporem natęta opiekun tej konkurencji — prof. Kurka, pozwolił mu raz rzucić. Ot tak, dla zabawy.

Janusz rzucił 48,80. Najlepszy z wojewódzkich finalistów miał... 34 m. Dalsze eliminacje były niepotrzebne. Katowice miały już reprezentanta w oszczepie.

W Warszawie Janusz Sidlo zajął drugie miejsce, ustępując jedynie Andrzejowi Walczakowi, który wówczas był już pod opieką klubu.

ODKĄD TO ZEGARKI DAJĄ?

Druga połowa czerwca 1949 roku. W Katowicach odbywały się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów. Na trybunie znów grupa szopienickich uczniaków. Siedząca przed nimi Piwowarówna obejrzała się w pewnej chwili i zaraz zaczęła coś szeptać trenerowi Stali. Ten podszedł do Janusza i zaproponował mu start w oszczepie. Formalności zostały w mig załatwione i w kilka minut później nowy reprezentant Stali przystąpił do startu. Znalazł się na boisku.

Janusz wygrał eliminacje, wygrał też na drugi dzień w finale. Był najmłodszym finalistą mistrzostw — i jako taki otrzymał nagrodę ufundowaną przez... PRZEGLĄD SPORTOWY — zegarek na rękę. Upojony sukcesem wrócił do domu po bankiecie, coś koło 11 w nocy. Na Śląsku nie ma wyczyna, by 16-letni chłopcy z porządnymi domów wracali o tej porze. Jak tylko więc triumfator ukazał się w domu, mama, która nie wiedziała o sportowych wyczynach

syna, zaczęła go lać gdzie popadło. Przy tej rozprawie mistrzowi wypadł ukryty w kieszeni zegarek. I wtedy się dopiero zaczęło.

— Skąd to masz? — Daj. — Co, daj? Odkąd to zegarki dają? Odnies, skądś wziął! — Kiedy naprawdę dają! — Kto dał? — Nie wiem kto. Taki lisy pan... — No, proszę, nie wie kto. A masz A, masz!

Dopiero na drugi dzień rano matka, z Przeglądu Sportowego w jednej a skonfliktownym wczoraj zegarkiem w drugiej ręce, przyszła przeproszać sypiącego jeszcze „zbrodniarza”. W Przeglądzie było dokładnie napisane, kto i za co dał zegarek.

PO 10 LATACH

10 lat tych czasów minęło blisko 10 lat. Sezon 1958... Sezon, który dla Janusza upłynął pod znakiem kontuzji. Bo jakiegokolwiek były na ten temat wątpliwości i komentarze, kofortuza ta była i jest faktem. Pisaliśmy o niej nie raz i nie dwa, pisaliśmy tyle, że właściwie nie ma po co wracać do tego tematu. Jednak właśnie w świetle tej kontuzji niektóre osiągnięcia Janusza w minionym sezonie mają szczególną wymowę.

Zwycięstwo Sidlo w bezpośrednim pojedynku z najlepszym oszczepnikiem Europy w Berlinie na jaszce jedyną wymowę. Polak zademonstrował wspaniałą serię, wysoki poziom, wielką regularność, niekwalifikującą oszczepem, dostarczonym przez organizatorów... "PS" z dnia 26 sierpnia 1954 r.

Trzy razy zaimponował nam Sidlo w 1958 r. Raz kiedy w meczu z USA 10 dni, po kontuzji, o wszystkim zapomniał, i czując życiową formę podjął próbę ataku na rekord świata. Nie wyszło to co prawda, ale trzeba mieć fantazję i ambicję, aby się na coś takiego porwać, gdy właściwie należało nie startować.

Drugi, gdy wygrał mistrzostwo Europy. W tej bitwie nad wszystkim górował spokój i doświadczenie, które pokierowało krokami naszego mistrza. Nie łatwo go opanować, gdy przeciwnikiem jest również własna stałość.

Trzeci raz podczas meczu z NRF dał o sobie znać kapitan drużyny, gdy wahały się losy

spotkania. Normalnie powinni dać sobie rade, z Niemcami Kopyto i Radziwonowicz, 12 października 1958 sytuacja wyglądała tak, że ryzyko było wykluczone. Poczucie odpowiedzialności kazało Januszowi wziąć do ręki oszczep, mimo że tej ręce tak bardzo należało się odpocząć.

MEDYCINA I KULTURA

Kilka dni temu Janusz powrócił z kuracji w Ciechocinku. — Jak się pan teraz czuje? Czy pomogło?

Rekordowy rzut JANUSZA SIDLO w Mediolanie — 57,56. Stał się największą sensacją sportową ostatnich dni. Wspaniały wyczyn naszego oszczepnika z miejsca stał się tematem rozmów nie tylko sportowców, ale i ludzi bardzo luźno interesujących się sportem... "PS" z dnia 1 lipca 1956 r.

— Tak, teraz jest lepiej — odpowiada Sidlo. Przeszedł mi leki, no i wreszcie stwierdziłem, że są zmiany. Ale jakiego rodzaju, jakie grożą, nie wiadomo. I przede wszystkim — co dalej robić, jak się mam w domu leczyć, tego nikt mi nie po-

widział. Czy mam więc bezczynnie czekać do następnego sezonu i znów go zmarnować? Ja chcę się leczyć i wyleczyć, żeby normalnie trenować i rzucać.

Tymczasem w dalszym ciągu lekceważył się moją kontuzją. O proszę, tu w „Trybunie Ludu” jest wywiad, znów lekarz podaje sprawę w wątpliwość — mówiąc: może go boli, a może nie. Przecież to ja odczuwam ten ból i chyba można mi wierzyć!

— Na marginesie tego wywiadu — dodaje Sidlo — jest tu jeszcze coś, co mnie zirykowało. O, tutaj, na pytanie, czy było coś charakterystycznego w zachowaniu się sportowców w czasie kuracji, kierowniczka naszego domu odpowiada beztrząsko: — Chyba nie. Tylko to, że przez cały czas pobytu nie przeczytali ani jednej książki.

Janusz zrywa się z krzesła i podchodzi do polki z książkami. — Proszę spojrzeć — pokazuje — o, stąd do przodu, te kilka naciętych książek kupiłem i przeczytałem w Ciechocinku. I po co się opowiada dziennikarzom takie głupstwa.

Rozmawiała Magdalena Liszewska

MAGAZYN ROZMAITOŚCI. „MAMA” WYCIĘZKA. 29 listopada zawitał do Londynu 26-letni David Kwan z Singapuru, który od maja 1957 r. wędrował częściowo rowerem, częściowo pieszo, częściowo autostopem, lub statkiem frachtowym w charakterze chłopca okretowego, tylko po to, by dotrzeć do Anglii i w odpowiedzi chwili przepłynąć Kanał La Manche. Kwan zamierza po powrocie do Kantonu, następnie przepłynąć go i tam, drogą, jaką przybył, powrócić do domu.

Trzydziestu kandydatów na 10 miejsc

Nie zapominamy o mistrzach świata piszą Czytelnicy

DOKONCZENIE ZE STR. 1

ka ośmiesięcznego, Makomaskiego i Juchmanu za bardzo przekonujące, ale co z innymi dyscyplinami sportu? Czy mistrzostwa Przeglądu Sportowego w jakimkolwiek mieście miałyby się znaleźć na tej liście? Chciałby się zatrzymać na drugim niedocenionym mistrzu świata — Witku. Osiągnął on ten tytuł nie w klasie, ale w wyposazaniu technicznym, lecz w klasie gdzie decydującymi elementami były technika pilotażu, brawura, opanowanie i wyczucie. Wreszcie mój trzeci kandydat poza 7 lekkoatletami — Pietrykowskiego. W dziale w tym roku Zbyska kłosa raz na rękę: wspaniała technika poparta równie wspaniałym rozumem. Przed nim w spec. od boksu, red. J. Zmaralik pisał o nim w „PS”, że wąpił czy w Białymostku, czy w Warszawie — przeciwnik dla Zbyska...

„RODZINNE” KUPONY

W szeregu kopertach otrzymujemy zbiorowe kupony, przy czym sądząc z nazwisk i adresów wysłanych są one zbiorowo przez rodziny lub przyjaciół zamieszkałych w tej samej miejscowości lub nawet w tym samym domu.

O tym, że nasz Konkurs-Plebiscyt jest przedmiotem dyskusji w szeregu kółach naszych Czytelników dowodzi list, jaki dostaliśmy z LZS Skwierzyńska: „Typy nasze zostały ustalone na ogólnym zebraniu Kola, którego członkami jest 65 osób, w tym 30 kobiet...”

ODPOWIE OSTATECZNA LISTA „10”

Edward Olech z Oleśnicy Śląskiej proponując na liście „10” większość lekkoatletów zapytuje „czy ma rację?”

O tym czy ma Pan rację przekona się Pan dopiero z ostatecznej listy plebiscytowej, jaka wyłoni się z głosowania, a więc musi Pan poczekać do początku... stycznia, ściślej mówiąc po 5 stycznia, bo w dniu tym zamknięty termin głosowania.

Niektórzy Czytelnicy zapytują nas czy kupon bez osobnego listu jest ważny? Odpowiadamy: wypełniona kupon prosimy przysłać bez żadnych komentarzy i uzasadnień; kto zdecydował się na swoją „dziesiątkę” przysłał tylko wypełniony kupon, natomiast uzasadnienie dotyczy wyłącznie ewentualnie nowych kandydatów.

Otrzymujemy różnego rodzaju projekty zmian regulaminu Konkursu-Plebiscytu. Przechowujemy je skrzętnie i rozpatrzmy je, ale dopiero po zakończeniu bieżącego Konkursu-Plebiscytu, który zamyka pięcioletni okres.

TELEWIZOR, LODÓWKA...

Plebiscyt stanowi pierwszą część naszej imprezy, drugą zaś będzie Konkurs. Dotyczy on Czytelników. Po zsumowaniu wszystkich głosów utworzy się ostateczna lista plebiscytowa, a więc lista „najlepszych 10 sportowców polskich w 1958 r.”. Z kolei przystąpimy do przejrzenia wszystkich nadesłanych kuponów, aby porównać poszczególne z nich z ostateczną listą plebiscytową. Czytelnicy, których lista będzie identyczna lub najbardziej podobna do ostatecznej, otrzymają nagrody, jak: telewizor, lodówka, aparaty radiowe, zegarki na rękę i inne.

PRZEGLĄD SPORTOWY Nr 196 Warszawa 9.XII.1958 r.

TU WOLNO AGITOWAĆ

Typuje sportowy dyrektor

ŁATWO BYĆ niesprawiedliwym

DZIŚ w sprawie naszego Konkursu - Plebiscytu zabiera głos dyrektor Departamentu Sportu GKKF, p. ANTONI MILLER. — Z tym waszym konkursem — powiedział na wstępie p. Miller — historia jest z roku na rok trudniejsza. Bo coraz trudniej ustalić kryteria, jakimi kierować się należy przy wyborze 10 najlepszych sportowców Polski. Do tej pory braliśmy pod uwagę w każdym razie ja tak robielem — sukcesy naszych sportowców w najważniejszych imprezach światowych. Długość tytułu sportowców, którzy mają takie osiągnięcia, że wszyscy nie mogą się zmieścić w dziesięciu. Trzeba więc brać pod uwagę inne jeszcze kryterium — popularność danej dyscypliny sportu. Nie widzę więc mojej listy mistrzów świata dla niektórych mistrzów świata, np. saneczkowych: Wołnara i Semczyszak. No, bo gdybyśmy i nie mieli listy opinii w prasie sportowej, to nikt by prawdopodobnie nie wiedział, kto to taki. Natomiast kto jest Pietrykowskim, każdy wie — dyscyplina jest popularna i jej czołowi zawodnicy również. Dlatego właśnie w tym roku trzeba było wyłonić „dziesiątkę” na listę.

podniosła polską lekkoatletykę, biegła do poziomu mistrzostw Europy. Ale powtarzam jeszcze raz, że ta kolejność jest mi w zasadzie obojętna. Wierzę, że wyjdą na świat do 8 miejsca i włączą się w to towarzystwo K.A.P.A. i w ten sposób, być może, zasłużą do walki o mistrzostwo świata w dyscyplinie olimpijskiej. Ale naprawdę wolałbym, aby stała ostatecznie tej kolejności.

— Komu przemasza pan dwa pozostałe miejsca? — Dziwiącie PIETRYKOWSKIEMU, jako bokserowi, który wygrał wszystkie swe walki i jest w tej chwili najlepszym amatorem wagi półciężkiej w Europie, a może nawet i w świecie. Nie było w tym roku mistrzostw Europy, ale to chyba nie uszczypliwość.

A dziesiąte miejsce na mojej liście oddaję znów lekkoatlecie — MAKOMASKIEMU, który miał w tym roku najlepszy wynik na 50 m, zwyciężył mistrza olimpijskiego i dwukrotnie mistrza Europy, a tego miejsca mogłoby pretendować wielu zawodników. Wołnara, Witkusa, zawodniczek, w tym roku jednak wyżej osiągnęła Makomaskiego i uważam, że powinien on być na liście 10 najlepszych. To wszystko.

— Dziękujemy bardzo. — Proszę jeszcze dodać, że obecnie w każdym roku jest coraz więcej niesprawiedliwych. Jest ogromnie trudno wytypować sprawiedliwie i prawidłowo. Dlatego właśnie wstrzymaliśmy się od ustalenia kolejności w środku mojej listy.

Rozmawiała M. L.

PROSZĘ zastanowić się nad Fornalczykiem

KUPON KONKURSU-PLEBISCYTU

„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO” NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKICH W 1958 R.

- 1. . . . . 10 pkt.
2. . . . . 9
3. . . . . 8
4. . . . . 7
5. . . . . 6
6. . . . . 5
7. . . . . 4
8. . . . . 3
9. . . . . 2
10. . . . . 1

Imię i nazwisko głosującego
Adres

Prosimy: wyciąć kupon, wypełnić go czytelnie i wysłać w terminie do dnia 5 stycznia 1959 r. pod adresem: Redakcja „Przegląd Sportowy”, Warszawa, ul. Mokotowska 24, skrz. poczt. nr 181 — z dopiskiem na kopercie: Konkurs-Plebiscyt.



Squaw Valley przygotowuje się do zimowych Igrzysk Olimpijskich w roku 1960. Oto ogólny widok będących w budowie obiektów sportowych.